

# SŁOWO

WILNO, Sobota 28 maja 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwinińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
 PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Pol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozniejszenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadestane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Syn Ibn - Sauda w Warszawie

Tak się złożyło, że na t. zw. Bliskim Wschodzie mułmańskim dwóch jest królów Faisalów, olędwaj synowie dwóch zaciętych wrogów. Jego Królewska Wysokość wicekról Hedżasu, syn Ibn - Sauda ławi obecnie w Warszawie. Drugi król Faisal, syn poprzedniego króla Hedżasu, Hussejna, jest władcą Iraku. Siedzi sobie w tej chwili w Bagdadzie. W tym samym Bagdadzie, który miał się stać symbolem pangermańskiej polityki światowej, krańcową stacją na linii Berlin—Bagdad. Trafiał tam nie przez przypadek, a właśnie jako jeden z pionków, szachujących w wojnie światowej potęgę Niemiec.

Gdy Turcja stanęła po stronie Niemiec, sultan, najwyższy władca wschodu, Kalif, zastępca Proroka na ziemi, —ogłosił wojnę świętą przeciwko Anglikom i ich sprzymierzeńcom. Władza rozpadająca się Turcji była wszelako zgangrenowana od środka, słabowała na zewnątrz i wiele, wiele setek tysięcy wojowników mahometańskich nie usłuchało, lub nie chciało słyszeć głosu Proroka w słowach sultana.

Sprytna polityka Anglii potrafiła rozzarzyć pomniejsze waśnie lokalne, zniechęcić obietnicami, zaszachować opórnych. Arabowie Północnej Afryki od Kairu po Tanger, szli przeciwko Niemcom, zwłaszcza jak im kazali francuskie, włoskie i angielskie garnizony miejscowe. Egipt miał się stać niezależnym i wyzwolić z pod panowania Turcji. Wprawdzie niektóre szczepy Sahary, jak Senussi, naprzykład, powstał przeciwko Anglikom, były to jednak krople w morzu, słabe dywersje, mogące stać się groźnymi dopiero wobec widocznej przewagi strony przeciwniej. Najważniejszym odcinkiem strategicznym Aljantów na Wschodzie był półwysep Arabski i Palestyna. Tam toczono krwawe walki z połączonymi wojskami Turcji i Niemiec. Tam też skierowana była główna uwaga i natężenie dyplomacji angielskiej. Suez — Aden, droga do Indji, Egipt — oto pięta Achillesowa! Tymczasem w tamtych warunkach z łatwością szale zwycięstwa na jedną lub drugą stronę przechylić mogły, w wpół dzikie, wojownicze plemiona Arabji. Trzeba było nietylko je pozyskać, ale przeciagnąć na swoją stronę w tak trudnej okoliczności, jaką była tradycyjna władza Kalifa, głoszącego wojnę świętą.

Za kulisami, za temi naprawdę baiecznymi kulisami wschodu, działał tajemniczo, a dziś już słynny pułkownik Lawrence. Jego to koncepcją było zwaenie kogoś na nowoutworzony tron w Meccie, największej świętości mułmańskiej, danie w ręce władzy, potęgi Kalifa, wywołanie nietylko wojny politycznej pomiędzy plemionami, ale również religijnej, ogłoszenie w jego imieniu drugiej wojny świętej, zaszachowanie potęgi Sultana. Plan się ułd. Ażeby poderwać autorytet sultana w Arabji, Anglja wysuwa autorytet starożytnego rodu Szeryfidów, — Człowieka z tego rodu imieniem Hussein, robi królem państwa Hedżas, obejmującego Mekkę i Medynę, nada je mu prawem kaduka, tytuł Kalifa i mobilizuje plemiona arabskie przeciwko wspólniej ofensywie na Palestynę, przeciwko wojskom tureckim i niemieckim instruktorom.

Wojna światowa wygrana. Anglja tworzy pod swoim protektoratem kilka państw. Hussein zostaje nadal królem Hedżasu, jego synowie: Abdullah królem Transjordanji, Faisal — królem Iraku, z siedzibą w Bagdadzie. — Wszystko to ma nad sobą obce protektory, ale temniemniej przed Hussej-

nem otwiera się wspaniała perspektywa: wielki władca o decydujących wpływach na sąsiednie państwa z tytułu swego ojcostwa, posiadacz Mekki, tytułu Kalifa, pana niemal jednej trzeciej części mieszkańców globu ziemskiego. Te wspaniałe miraż wschodnie rozpiływają się tymczasem jak prawdziwe miraż.

Hussejn nie był zdolny do odegrania tak wielkiej roli, jaką mu życie dało do ręki. Stawszy się cackiem w rękach Anglików, robił, co onii chcieli, szachowany intrygami, usuwany na plan dalszy przez bardziej energicznych i zdolnych. Tytuł Kalifa, którego raz używał, raz nie używał, nigdy mu nie został ostatecznie przyznany, a kongres panmułmański zebrały w Kairze, również nie wypowiedział się miłośce własnych poddanych, a przez to samo i poparcie Anglików, którym potrzebny jest pośrednik silny, ale nie słaby i bez wpływu.

W tym czasie toczy Hussejn ciągłe boje z Wahabitami, dzielcami, wojowniczymi plemionami głębokiej Arabji, z wodzem znakomitym, mężem stanu wytrawnym, dyplomatą zdolnym, Ibn - Saudem. Walki toczą się przez czas dłuższy. Ibn - Saud nie lęka się Anglików, jego spahisi szarżują angielskie kulomioty, a jego konie nie puszczają na widok aeroplanów... Zresztą pomoc Anglii dla nowego pupila była nieznaczna. Broniono Hussejną bez przekonania. Ibn Saud zdobywa Mekkę, tę samą, do której w chwilę modlitwy obracają się wszystkie twarze wszystkich mahometan świat. Potężny ten władca przepędził Szeryfidów, a zjednał sobie odrazu plemiona Arabji. Z tym człowiekiem Anglja chce żyć, teraz w zgodzie: lepiej z silnym, niż ze słabym. Hussejn odpływa na wyspę.

Od lat już kilku Ibn - Saud jest najbardziej popularnym, najbardziej „wschodnim” na wschodzie władcą, o-toczony aureolą męstwa i zwycięstw. On też niewątpliwie posiada największą szansę na zostanie Kalifem, zastępcą Proroka. Być może jednak dyplomacja angielska obawia się zjednoczenia zbyt wielkiej potęgi w jednej tak silnej dłoni...

Syn tegoż Ibn - Sauda, Jego Królewska Wysokość, wicekról Hedżasu Faisal bawi obecnie w Warszawie. J. K.

## EMIR FAISAL W INSTYTUCIE WSCHDNIM

WARSZAWA. PAT. — W Instytucie Wschodnim odbyła się w dniu 27 bm. uroczysta akademja i przyjęcie na cześć przybyłego do Warszawy emira Faisala i jego świty. Uroczystość ta miała podniosły charakter zetknięcia się emira Faisala z przedstawicielami polskiego świata mułmańskiego. Po przybyciu do Instytutu emir Faisal wraz ze swą świtą udał się do specjalnie przygotowanych apartamentów, gdzie odbył modlitwy razem z zbraną kolumną mułmańską. Po modlitwach odbyła się akademja. Zajął ją prezes Instytutu sen. Siedlecki. Witając dostojnych gości ze Wschodu. Z kolei dr. Górka wygłosił referat na temat „Polska a Islam”. Referat ten tłumaczył na język arabski emir Rasul Zade. Następnie prezes Tatarów polskich p. Choramowicz wygłosił przemówienie, witając przybyłych imieniem polskich mułmanów.

## Burza powodem katastrofy lotniczej

BYBOSZCZ, (Pat). W dniu 27 maja w godzinach przedpołudniowych wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udający się do Dębłina.

Nad Solcem Kujawskim aparat dostrzelił się w stronę silnej burzy. Huraganowa wicheru zerwała oba skrzydła i stery. Kadłub samolotu runął ze znacznej wysokości na ziemię, ulegając zupełnemu zstraskaniu. Znajdujący się w samolocie por. pilot Jan Kowalski i por. obserwator Czesław Kwieciński ponieśli śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku wyjechała z Bydgoszczy komisja lekarsko-sądowa.

## Admirał Saito utworzył gabinet

KOALICJA KONSERWATYWNO-LIBERALNA. — PRZEJŚCIOWY CHARAKTER RZĄDU. — ZAPOWIEDŹ LIBERALNEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

PARYŻ (PAT). — Nowy gabinet japoński pod przewodnictwem admirała Saito składa się z 4 ministrów należących do żadnej partji, w tej liczbie ministra wojny i marynarki Araki, z 4-ch członków partji liberalno-wąpewnej i 4 członków partji liberalnej, licząc barona Yamamoto. Przewodniczący obydwu partji, zarówno dr. Suzuki, jak i baron Wakatsuki woleli pozostać na uboczu.

W ten sposób do gabinetu weszły tylko mniej znane osobistości. Liberalny minister spraw wewnętrznych Yamamoto zdecydował się dopiero po dłuższych wahaniach przyjąć tekę. —

Przypisują mu zamiar przeprowadzenia zasadniczych mian personalnych wśród urzędników ministerstwa i prefektów prowincjonalnych.

Obsadzenie teki ministerstwa spraw zagranicznych napotkało na wielkie trudności. W ten sposób Saito będzie musiał, niezależnie od czynności premiera, pełnić również funkcje ministra spraw zagranicznych.

Powszechnie panuje opinja, że obecny gabinet jest przejściowym. Ministrowi finansów Takashi, który zachował swą tekę, zarzucają zbyt zdecydowaną politykę. Zdaniem jednych — doprowadził on do zbyt wielkiej infla-

cji. Inni znowu utrzymują, że obecny stan inflacji jest niedostateczny. Takashi domagać się będzie od parlamentu, który będzie zwołany w najbliższych dniach, podniesienia do jednego miljaru yen obiegu banknotów z zastrzeżeniem, iż w razie potrzeby będzie można tę granicę przekroczyć.

TOKJO (PAT). — Według informacji z kół urzędowych, nowy rząd prowadzić będzie prawdopodobnie politykę zagraniczną bardziej liberalną niż gabinet poprzedni. — Natomiast pod względem polityki finansowej, — program obu rządów różnić się będzie nieznacznie. Expose rządowe zostanie ogłoszone na otwarciu nadzwyczajnej sesji parlamentu w dniu 1 czerwca.

## EWAKUACJA SZANGHAJU NA UKONCZENIU

PARYŻ (PAT). — Z Szanghaju donoszą o pism japońskich: Akcja wycofania oddziałów chińskich jest prawie na ukonieczeniu. Wczoraj w obecności komisji mieszanej japończej przynależności chińskim fortyfikacje Woosung i część miasta, będącą częścią w gruzach.

## ODZNACZENIE KS. YOSHIMI

PARYŻ (PAT). — Z Tokio donoszą: W związku z 27 rocznicą bitwy pod Ciszimą szef sztabu generalnego marynarki — ksiądz Yoshimi podniesiony został do godności wielkiego admirała floty japońskiej. — Jest to zaszczyt, który dotychczas przyszyano był jedynie zwycięzcy nad flotą rosyjską admirałowi Togo.

## Herriot przygotowuje się do utworzenia rządu

PARYŻ. PAT. — Herriot kontynuował w piątek przez cały dzień konferencje, rozpoczęte z początkiem tygodnia z rozmaitemi osobistościami partji radykalnej oraz innych stronnictw politycznych.

Z otoczenia Herriota oświadczają, że przywódca radykałów posunął tak daleko swe konsultacje, że po oficjalnym nominowaniu go na premiera, Herriot będzie mógł między 5 a 8 czerwca przed-

stawić się Izbie na czele nowego rządu. W sprawie współpracy socjalistów w nowym gabinecie, kół zbliżone do Herriota zachowują ścisłą rezerwę, ograniczając się do oświadczenia, że decyzje, powzięte przez kongres partji socjalistycznej będą znane dopiero w poniedziałek wieczorem, poczem 31 maja odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego partji radykalno - społecznej.

## MOŻLIWOŚCI USTAPIENIA

## Groenera i Schiele'go

BERLIN (PAT). — W związku z zapowiedzianą na niedzielną konferencją prezydenta Hindenburga z kanclerzem Rzeszy w kołach politycznych oceniają dziś szanse Brueninga o wiele pomyślniej.

Wskazuje się na to, że Hindenburg w żadnym razie nie zechce dopuścić do kryzysu gabinetowego w przeddzień konferencji lozańskich. Wiadomość o zupełnym wyeliminowaniu

Groenera z przyszłego gabinetu zdaje się pośrednio potwierdzać w fakcie, że na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wymieniają dziś nadburmistrza Lipska Goerdelera, wysuwano go dotychczas na stanowiska ministra spraw gospodarki Rzeszy.

Mówi się również o dymisji Schielego, którego następcą ma być komisarz Rządu do spraw pomocy wschodniej Schlane.

## UKŁAD NIEMIECKO-AMERYKAŃSKI W SPRAWIE DŁUGÓW

LONDYN (PAT). — Według doniesień z Waszyngtonu, ambasador niemiecki, podpisał układ, przewidujący spłatę przez Niemcy sumy 6 mil. dol. w 10 latach rocznych przy opro-

centowaniu 4 od 100. Suma ta, piątą tytułem zwrotu kosztów amerykańskiej armji okupacyjnej w Nadrenji, stanowiłaby ratę roczną, wstrzymaną przez moratorium Hoovera.

## ISMET-PASZA W RZYMIE

R Z Y M. (P.A.T.). — W dniu 25 bm. rano przybył tu prezes rady ministrów Turcji Ismeth - Pasza i minister Tewfik - Ruchdi - Bey, powita-

ni na dworcu przez Mussoliniego, Grandiego, przedstawiciela Turcji wraz z personelem ambasady oraz szereg reprezentantów władz.

## DOKOŁA SPRAWY GORGUŁOWA

REZULTATY ŚLEDZTWA W PRADZE

PARYŻ (PAT). — Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Henriet, który prowadzi ścisłe dochodzenie w sprawie Gorgułowa. Sprawozdanie komisarza Henneta pozwala utworzyć moralne oblicze mordcy prezydenta francuskiego. I tak, jakkolwiek wzięcie się do sprawy Gorgułowa, — sprawozdanie komisarza Henneta przedstawia Gorgułowa zawsze jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swą żonę, jeżeli Gorgułow oze nił się trzykrotnie w Czechosłowacji — to uczynił to jedynie poto, aby przywłaszczyć sobie pieniądze swych żon. Wszystkie trzy jego żony były przez Gorgułowa opuszczone z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy.

Podobny los spotkał też i jedną z kochanek Gorgułowa, która wypędził, kiedy wyzerpały się jej oszczędności w sumie 20 tys. koron. Pozbawiony wszelkich skrupułów Gorgułow żyje z pieniędzy, jakie mu dostarczają żony lub kochanki aż do chwili, — kiedy po uzyskaniu dyplomu uniwersytetu

praskiego może zarabiać jako lekarz. Wreszcie — zdaniem komisarza Henneta — nie nie pozwala przypuszczać, że Gorgułow należał do jakiegokolwiek partji, któryby mu dostarczał środków na utrzymanie. Dochody Gorgułowa równoważą całkowicie jego wydatki i — ze słędztwa nie wynika, bynajmniej, aby pobierał on subwencje od jakiegokolwiek instytucji.

## DUKUMENTY SOWIECKIE

MOSKWA. PAT. — TASS donosi: „Prawda” ogłasza dokumenty, w których groño obywateli miasteczka kozackiego Labinskaja, m. in. ciotka Gorgułowa Gorelikowa, stwierdzają, że poznali w Gorgułowie — w takim, jakim był przedstawiony na fotografii w jednym z dzienników francuskich — mieszkanka miasteczka Labinskaja. Obywatele tego miasteczka zaznaczają przytem, że Paweł Gorgułow znany jest dobrze caemu miasteczku ze swej działalności kontrrewolucyjnej. Matka Gorgułowa zaświadcza własnoręcznie podpisem, że fotografia, zamieszczona w dzienniku francuskim, przedstawiająca osobę ze śladami blizny na lewej części twarzy, jest istotnie portretem jej syna Pawła, liczącego 37 lat. Powyższe zeznania zostały złożone w obecności licznych świadków, a dokumenty zostały poświadczane przez lokalny sowiet. Dziennik zamieszcza ponadto facsimile dokumentów.

Przeczytałem artykuł p. H. Dembińskiego p.t. „Tragedja Japonji” w „Kur. Wil.”. Temu publicyście napisałem już sporo komentarzy, czego się wogóle w stosunku do przeciwników politycznych nie czyni — to jednak raz jeszcze nie mogę powstrzymać się od wyrażenia swego uznania. Pisać artykuły trzeba tak właśnie, jak pisze p. Dembiński. Argumenty powinny być obrazowe, powinny być podkolorowane, aby się wyraźnie odziedział jeden od drugiego, tezy powinny być pisane podniesionym głosem, niemal krzykiem, aby znowu czytelnik wiedział, gdzie jest teza, a gdzie jest argument, nie można artykułu pisać tak, aby argument i teza, i odpozytkowy feljeton i dygresja, zlewaly się w jedną szarą masę. Pan Dembiński ma wielki talent publicystyczny.

Ale obok tego talentu, ma też wielkie ułwatwienie. Gdybym chciał porównywać jego działalność, ze swoją, to powiedziałbym, że on zadanie ma o wiele łatwiejsze. Zaletą p. Dembińskiego jest doskonałość formy. Wadą jego artykułu, jest nieoryginalność, jest banalność, jest powiędziałm nawet płytkość treści. Doskonałość formy jest jednak tak duża, że rzeczy nie-oryginalne wydają się oryginalne, rzeczy zupełnie płytkie, bardzo głębokimi, rzeczy powtarzane już wiele razy, rzecami całkiem nowymi, przez p. Dembińskiego wynalezionymi. To właśnie daje p. Dembińskiemu ogromne fory. Publiczność przepada za tem, aby jej ktoś rzeczy, do których już zdążyła się przyzwyczaić, które już opanowała i które zrozumiała, podał raz jeszcze w nowej, jaskrawej, błyskotliwej formie. Na tem właśnie polega w sprawie reformy seksualnej, powiędziałm nawet, że na tem właśnie polega osobiste powodzenie takich ludzi, jak Mussolini, lub Hitler. (mówię ludzi, a nie ruchów, nie chodzi mi o karierę pewnych ruchów, lecz o karierę osobistą wzdów). Nie są to myśliciele, odkrywczy, twórcy nowych ideologii, nie — oni pracują na materiale ideowym stworzonym przez kogoś innego są tylko dobrymi technicznymi pośrednikami pomiędzy ideologją, często zszęta ze starych kawków, a tłumem. Słyszałem, że powodzenie p. Dembińskiego na uniwersytecie miało w sobie jakieś atomy hitlerizmu. Bardzo to wierze. Trudno bardziej płytkiej rze czy wypowiedzieć w bardziej rewelacyjnej i doskonałej formie, a to daje 100 proc. pewności powodzenia.

Co do poszczęglonych tez o Japonji, to nie będę z p. Dembińskim w dyskusował. Zgodzimy się, że obaj o Japonji wiemy bardzo niedużo. Naprzykład p. Dembiński odrazu z „silnym rżdem” admirała Saito coś się poplątało. Znac na tym artykule p. Dembińskiego wpływ encyklopedji Olgendy i jakiegos „Berliner Tageblattu” czy „Matina”, ale znać przedewszystkiem ściśle bolszewicką metodę, tłumaczenia wszystkich objawów przez pryzmat „wyzwisku ciępliwych kul”. Przelumaczając artykuł p. Dembińskiego na rosyjski, odbierze mu doskonałości stylu, o którym m.owiliśmy, zostawie mu samą treść tylko, zamiecie w „Izwe stach”, czy „Prawdziej” — nietylko czytać, ale nawet patrzeć na niego nie będziecie chcieli. Będzie to szablonowy, codzienny, szary, nudny artykuł bolszewicki.

Wiemy wszyscy, że militarny japoński działatł statystycznie, wiemy od bardzo dawna, że w Japonji jest przeludnienie, ale wiemy także, czego nam p. Dembiński nie tłumaczy, iż zamachowcy sami się zameldowali, nie próbowali kryć się, że dobrowolnie szli na śmierć, że było to coś w rodzaju staro-japońskiego hirakiri. A tego się nie kupi ani 17 workami ryżu, ani 600 metrami jedwabiu, ani kwota 12 tys., 600 jen., za którą to kwotę w innych społeczeństwach duża zrobić można. Działła tu mistyka w tym kraju, który właściwie religij w naszym znaczeniu nie zna.

A propos mistyki? Słyszeliśmy, że p. Dembiński ma łączyć w sobie komunizm i katolicyzm. Komunizm znamy i widzimy, natomiast muszę się przynajmniej, że dotychczas nie czytałem ani jednego artykułu p. Dembińskiego, wychodzącego z czystości doktryny katolickiej? Najzabawniej w tem wszystkim wygląda redakcja „Kur. Wil.”. Artykuły p. Dembińskiego to nie etatyzm a la „Przetom”, czy a la patron ideowy „Kur. Wil.” ekscelencja Bartel ze Lwowa. To czyste wojo komunizm. To gorzej niż komunizm, to czyste wody sowietyzm. To ideologia walki z burżuazją, ideologia walki z państwem, jako produktem koncentrowania kapitalistycznych. Co te artykuły robią w „Kur. Wil.”, o którym przecież ogólnie jest wiadome, że nietylko należy do B.B., lecz który jest więcej niż ściśle związany w teorii i praktyce z ideologją rządu, a więc i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, które — jak wiadomo — propagandy komunizmu u nas nie popiera, a wprost przeciwnie, prowadzi za komunizm do „chłodniej”? Jak więc to wytłumaczyć, że się z łam takiego pisma zaczyna rozwiewać komunistyczna deklamacja? — Rok temu w „Kur. Wil.” pracował p. Ludwik Abramowicz, zwolennik oddania Wilna Litwie. Teraz zacinając się tam pojawiają artykuły komunistyczne. Rozumiemy dobrze szlachetne intencje redakcji dania na wstępny czegoś bardziej dziennikarsko-wartościowego, niż próby samotnia się z myślą, piórem, stylem i niezdrowymi pogodami do grafomanji. Poszukiwanie zdolnych współpracowników, mogących kalectwo innych wyrównać, jest metodą słuszną, lecz niezawsze można ją stosować.

Jeszcze kilka słów ściśle osobistych. Kilku ludzi zwracało mi uwagę, że stałem się impresario reklamowym p. Dembińskiego, że nawet tego artykułu p. Dembińskiego w „Zagarach”, od którego zaczęła się nasza z nim ideowa kłótnia, oraz halas w prasie, nietylko nie spostrzegł, gdyby nie moja napasć. Inniemi słowy, że dla dobra sprawy, dla dobra walki z bolszewizmem wewnętrznym, powinienem przemięczyć, a nie polemiczować. Otóż, niestety, systemu przemilczenia w stosunku do publicystów utalentowanych stosować nie umiem. Nie wierzę zresztą, aby ten system dawał jakie pożyteczne rezultaty. Cat.

## Pod znakiem kryzysu

REZOLUCJA LONDŃSKIEJ CITY

LONDYN. PAT. — W City londyńskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie przedstawicieli City. — Głównym mówcą był sir Robert Horne, były kanclerz skarbu oraz były minister handlu. Oświadczył on, że od czasu wojny Anglja żyje jak szaleniec, wydając nad stan i zjadając swój kapitał.

Uchwalona rezolucja głosi: Obywatele Londynu, zebrań na zgrożdzeniu dzisiejszem, uznając całkowicie oszczędności ludzkiemu w wydatkach państwowych, dają wyraz przekonaniu, że zanim naród angielski będzie mógł powrócić do dobrobytu, konieczne jest zastosowanie w najbliższym czasie oszczędności jeszcze na większą skalę, zarówno w wydatkach państwowych, jak i lokalnych. Nie ulega wątpliwości, że naród żyje w znacnym stopniu z kapitału i uciążliwe podatki wywierają zgubny wpływ na handel i przemysł krajowy, rzucając w otlehan bezrobocia tysiące pracowników. Wszystko to musi prowadzić do powiększenia obniżenia stopy życiowej całej ludności. Wobec tego wzywamy rząd do podjęcia wszystkich środków, któreby spowodowały znaczne redukcje w wydatkach państwowych i umożliwiły obniżenie podatków.

## Z NOWEGO YCRKU DO POLSKI

LONDYN. (Pat). Lotnik Stanisław Hausner odciąć miał dziś z New Jersey koło Nowego Yorku, z zamiarem przelecenia ponad Atlantykiem wprost do Polski, gdzie mieszkańcy mają jego rodzicę. Narazie brak bliźszych szczegółów, czy Hausner istotnie odciął i gdzie zamierza w Polsce wylądować.

# DWUDZIEŚCIOLECIE Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Dzisiaj odbędzie się doroczne walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, które będzie poświęcone przeglądowi ówczesnych prac tej najszlachetniejszej wileńskiej placówki naukowej.

Bez szablonej pompy jubileuszowej, w gronie członków T-wa odbędzie się podsumowanie wyników niebyłajako wysiłku.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk zostało założone w r. 1907 z inicjatywy ówczesnego posła do Dumy, znakomitego uczonego i niestrudzonego działacza społecznego, prof. Alfreda Parczewskiego.

Znalazło się grono osób, zdających sobie sprawę ze znaczenia tak ważnej placówki, więc prace organizacyjne przędko zostały zakończone i nowa instytucja rozpoczęła swą owocną działalność.

Pierwszym prezesem T-wa był znakomity monografista katedry wileńskiej i biskupstwa wileńskiego, ś. p. X. J. Kurezewski. Wiceprezesem był ś. p. dr. Wł. Zahorski, tak zasłużony w pracy nad podtrzymaniem życia kulturalnego w Wilnie.

Członkami - założycielami T-wa, poza osobami wymienionymi, byli: Eliza Orzeszkowa, Józef Montwiłł, Czesław Janikowski — i najmłodszy wśród nich — prof. St. Kościółkowski.

Nie można bez wzmianki przypominać sobie świątecznych postaci założycieli T-wa, ludzi tak wyjątkowo zasłużonych wobec Wilna.

Tym, co odeszli, należy się cześć najgłębsza i pamięć wdzięczna.

Tym, co trwają na zorganizowanym przez nich samych posterunku, a przedewszystkiem najczłowieczniejszym p. Rektorowi Alfonsowi Parczewskiemu, obecnemu Prezesowi T-wa, i niestrudzonemu w pracy p. Profesorowi Stanisławowi Kościółkowskiemu, obecnemu Wiceprezesowi, jakimiż słowami wyrazić wspaniałość i wdzięczność bezgraniczną?...

Dzieje Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie mają kilka etapów.

Pierwszy obejmuje sześćdziesiąt lat, które się zakończyło połączeniem T-wa Przyjaciół Nauk z istniejącym od roku 1906 Tow. Muzeum Nauk i Sztuki.

To drugie Tow., zainicjowane przez p. Lucjana Uziębłę, i kierowane przez hr. Władysława Tyszkiewicza, jako prezesa T-wa, posiadało bogate zbiory muzealne, które po połączeniu ze zbiorami Tow. Muzeum Nauk i Sztuki stworzyły bardzo poważne muzeum.

Drugi etap przypada na czas wojny, kiedy cały wysiłek ofiarnego grona członków Tow., a przedewszystkiem pełnego inicjatywy p. Michała Brensztejna był skierowany na ratowanie Muzeum i Biblioteki Tow. przed zakusami okupantów.

Wreszcie trzeci etap, obecny, datuje się od chwili wskrzeszenia Wszechnicy Batorowej.

Zasilone znaczną ilością uczonych, wykładowych na Uniwersytecie Wileńskim, grono członków Tow. rozpoczęło szeroko zakrośloną działalność naukową, zorganizowaną podług wymagań nauki współczesnej.

Dorobek naukowy Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie jest tak poważny, iż Wilno z dumą może wskazywać nań i chlubić się nim.

Należy więc życzyć, aby i nadal trwała równie intensywna i owocna praca zasłużonej instytucji, kierowanej przez pełnych entuzjazmu dla wiedzy i wypróbowanych bojowników naszej kultury.

Należy więc życzyć, aby i nadal trwała równie intensywna i owocna praca zasłużonej instytucji, kierowanej przez pełnych entuzjazmu dla wiedzy i wypróbowanych bojowników naszej kultury.

Należy więc życzyć, aby i nadal trwała równie intensywna i owocna praca zasłużonej instytucji, kierowanej przez pełnych entuzjazmu dla wiedzy i wypróbowanych bojowników naszej kultury.

Należy więc życzyć, aby i nadal trwała równie intensywna i owocna praca zasłużonej instytucji, kierowanej przez pełnych entuzjazmu dla wiedzy i wypróbowanych bojowników naszej kultury.

# Zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie

## Koncentracja sił japońskich w Mandżurji

PARYŻ (PAT). — W tutejszych kołach politycznych zajmują się żywo sytuacją rosyjsko - japońską.

Wszystkie wiadomości, nadeszłe w ciągu ostatnich 48 godzin, sygnalizowały ruch sił japońskich w Mandżurji, który tłumaczono sobie jako zapowiedź koncentracji sił zbrojnych na granicy sowieckiej. Akcja wywołana tą sytuacją dała się odczuć na giełdzie.

Spadek kursu papierów japońskich osiągnął w niektórych wypadkach 5 proc.

W tutejszej ambasadzie japońskiej oświadcza, że Japonia nie żywi żadnych nieprzyjacielskich uczuć w stosunku do Rosji i że nie ma bynajmniej zamiaru zaatakowania jej, o ile Sowiety z własnej inicjatywy nie podejmą operacji militarnych.

MISJA P. LAMPSONA

LONDYN (PAT). — Do Charbinu przybył dziś poseł brytyjski w Chinach Lampson. Zamierza on w niedziele odjechać z Charbinu pociągiem transsyberyjskim do Londynu. Lampson zatrzyma się ma po drodze w Moskwie i odbyć szereg rozmów, do których w Londynie przywiązuje duże znaczenie, zwłaszcza wobec alarmujących pogłosek o zaostrzeniu się sytuacji na Dalekim Wschodzie między Sowietami a Japonią.

NAPAD CHUNCHUÓW NA POCIĄG

LONDYN (PAT). — Po dłuższej przerwie dziś po raz pierwszy wznowiono ruch na kolei wschodnio - chińskiej między Charbinem a stacją Pograniczną. W połowie drogi na pociąg napadli bandyci chińscy, którzy zabrali do niewoli kilkunastu pasażerów i zrabowali 40 tysięcy dolarów z pocztowych pieniędzy.

Walki w Mandżurji

Z nadejściem wiosny wywiązała się wzdłuż kolei wschodnio - chińskiej w Mandżurji prawdziwa wojna. Oddziały starogiryskie, wrogie dla Japończyków, koncentrują się w różnych miejscach, niszczą koleje i niepokoją japońskie władze wojskowe. Wzdłuż wschodniej linii kolei wschodnio - chińskiej z powodu bezustannych ataków wojsk starogiryskich i chunchuzów, różne miejsca zwłaszcza pomiędzy Uczumicze a Lujanpo są bardzo niepewne. Grupa wojsk japońskich operująca w tym rejonie, powoli uwalnia te miejsca od starogiryszczyków, którzy cofają się w kierunku północnym.

Japońskie władze wojskowe za wszelką cenę chcą oczyścić kraj od wojsk starogiryskich i w tym celu przedsięwzięto należyte akcje. W rejonie rzeki Sungary działa w tym kierunku część Brygady pod dowództwem generała Namukary, który ostatnio sto

czyli walkę ze starogiryszczykami w okolicy Fanczepu. Oczekuje się, że decydująca bitwa rozegra się pod Sansinem, gdzie znajduje się sztab generała Li - Du, dowodzącego oddziałami starogiryskimi.

Również w rejonie kolei chucińskiej japońskie oddziały wojskowe prowadzą podobną akcję, aby kolej oczyścić od chunchuzów i band starogiryskich. Operacja wojsk japońskich jest znacznie utrudniona, ponieważ cały tabor przetransportowany został do Chaillunu.

Starogiryszczyki zapalili w tych dniach most na Miun - Sjaozuczao, a w różnych miejscach wyrwywały progi kolejowe, tak, że utrudnili przejazd. Wojska starogiryskie są zupełnie zdeorganizowane, o czym świadczy fakt, że ograbiają nawet budki stróżów kolejowych i niszczą urządzenie. W niektórych miejscowościach wyrzucili w powietrze stacje kolejowe. Kolejarze w tym rejonie opuścili pracę, będąc do tego zmuszeni przez bandy starogiryszczyków i chunchuzów. Bandy te grabią żywność i rabują niemilosierdzie wsędzie i co tylko się da. Rabusie, którzy napotykają miejsca, w których już przez poprzednie bandy zostało wszystko zrabowane — plądrują wszystko, mordując równocześnie przestraszoną ludność. Ludność w panice ucieka, ratując przynajmniej własne życie, ale tylko niektórym udaje się zbiec. Ci, którzy ocalili się ucieczką, opowiadają swe przeżycia. Tym, którzy pozostali w miejscowościach, w których plądrują starogiryscy i chunchuzi — grozi śmierć głodowa, bowiem wszystkie zapasy żywności już dawno zostały zrabowane przez bandytów, a kraj nie mając połączenia kolejowego, znikąd żywności otrzymać nie może.

Ważnym elementem w tym rejonie jest także kwestia bezpieczeństwa. W niektórych miejscowościach wzdłuż kolei wschodnio - chińskiej w Mandżurji prawdziwa wojna. Oddziały starogiryskie, wrogie dla Japończyków, koncentrują się w różnych miejscach, niszczą koleje i niepokoją japońskie władze wojskowe. Wzdłuż wschodniej linii kolei wschodnio - chińskiej z powodu bezustannych ataków wojsk starogiryskich i chunchuzów, różne miejsca zwłaszcza pomiędzy Uczumicze a Lujanpo są bardzo niepewne. Grupa wojsk japońskich operująca w tym rejonie, powoli uwalnia te miejsca od starogiryszczyków, którzy cofają się w kierunku północnym.

Japońskie władze wojskowe za wszelką cenę chcą oczyścić kraj od wojsk starogiryskich i w tym celu przedsięwzięto należyte akcje. W rejonie rzeki Sungary działa w tym kierunku część Brygady pod dowództwem generała Namukary, który ostatnio sto

czyli walkę ze starogiryszczykami w okolicy Fanczepu. Oczekuje się, że decydująca bitwa rozegra się pod Sansinem, gdzie znajduje się sztab generała Li - Du, dowodzącego oddziałami starogiryskimi.

Również w rejonie kolei chucińskiej japońskie oddziały wojskowe prowadzą podobną akcję, aby kolej oczyścić od chunchuzów i band starogiryskich. Operacja wojsk japońskich jest znacznie utrudniona, ponieważ cały tabor przetransportowany został do Chaillunu.

Starogiryszczyki zapalili w tych dniach most na Miun - Sjaozuczao, a w różnych miejscach wyrwywały progi kolejowe, tak, że utrudnili przejazd. Wojska starogiryskie są zupełnie zdeorganizowane, o czym świadczy fakt, że ograbiają nawet budki stróżów kolejowych i niszczą urządzenie. W niektórych miejscowościach wyrzucili w powietrze stacje kolejowe. Kolejarze w tym rejonie opuścili pracę, będąc do tego zmuszeni przez bandy starogiryszczyków i chunchuzów. Bandy te grabią żywność i rabują niemilosierdzie wsędzie i co tylko się da. Rabusie, którzy napotykają miejsca, w których już przez poprzednie bandy zostało wszystko zrabowane — plądrują wszystko, mordując równocześnie przestraszoną ludność. Ludność w panice ucieka, ratując przynajmniej własne życie, ale tylko niektórym udaje się zbiec. Ci, którzy ocalili się ucieczką, opowiadają swe przeżycia. Tym, którzy pozostali w miejscowościach, w których plądrują starogiryscy i chunchuzi — grozi śmierć głodowa, bowiem wszystkie zapasy żywności już dawno zostały zrabowane przez bandytów, a kraj nie mając połączenia kolejowego, znikąd żywności otrzymać nie może.

Ważnym elementem w tym rejonie jest także kwestia bezpieczeństwa. W niektórych miejscowościach wzdłuż kolei wschodnio - chińskiej w Mandżurji prawdziwa wojna. Oddziały starogiryskie, wrogie dla Japończyków, koncentrują się w różnych miejscach, niszczą koleje i niepokoją japońskie władze wojskowe. Wzdłuż wschodniej linii kolei wschodnio - chińskiej z powodu bezustannych ataków wojsk starogiryskich i chunchuzów, różne miejsca zwłaszcza pomiędzy Uczumicze a Lujanpo są bardzo niepewne. Grupa wojsk japońskich operująca w tym rejonie, powoli uwalnia te miejsca od starogiryszczyków, którzy cofają się w kierunku północnym.

Japońskie władze wojskowe za wszelką cenę chcą oczyścić kraj od wojsk starogiryskich i w tym celu przedsięwzięto należyte akcje. W rejonie rzeki Sungary działa w tym kierunku część Brygady pod dowództwem generała Namukary, który ostatnio sto

czyli walkę ze starogiryszczykami w okolicy Fanczepu. Oczekuje się, że decydująca bitwa rozegra się pod Sansinem, gdzie znajduje się sztab generała Li - Du, dowodzącego oddziałami starogiryskimi.

Również w rejonie kolei chucińskiej japońskie oddziały wojskowe prowadzą podobną akcję, aby kolej oczyścić od chunchuzów i band starogiryskich. Operacja wojsk japońskich jest znacznie utrudniona, ponieważ cały tabor przetransportowany został do Chaillunu.

Starogiryszczyki zapalili w tych dniach most na Miun - Sjaozuczao, a w różnych miejscach wyrwywały progi kolejowe, tak, że utrudnili przejazd. Wojska starogiryskie są zupełnie zdeorganizowane, o czym świadczy fakt, że ograbiają nawet budki stróżów kolejowych i niszczą urządzenie. W niektórych miejscowościach wyrzucili w powietrze stacje kolejowe. Kolejarze w tym rejonie opuścili pracę, będąc do tego zmuszeni przez bandy starogiryszczyków i chunchuzów. Bandy te grabią żywność i rabują niemilosierdzie wsędzie i co tylko się da. Rabusie, którzy napotykają miejsca, w których już przez poprzednie bandy zostało wszystko zrabowane — plądrują wszystko, mordując równocześnie przestraszoną ludność. Ludność w panice ucieka, ratując przynajmniej własne życie, ale tylko niektórym udaje się zbiec. Ci, którzy ocalili się ucieczką, opowiadają swe przeżycia. Tym, którzy pozostali w miejscowościach, w których plądrują starogiryscy i chunchuzi — grozi śmierć głodowa, bowiem wszystkie zapasy żywności już dawno zostały zrabowane przez bandytów, a kraj nie mając połączenia kolejowego, znikąd żywności otrzymać nie może.

Ważnym elementem w tym rejonie jest także kwestia bezpieczeństwa. W niektórych miejscowościach wzdłuż kolei wschodnio - chińskiej w Mandżurji prawdziwa wojna. Oddziały starogiryskie, wrogie dla Japończyków, koncentrują się w różnych miejscach, niszczą koleje i niepokoją japońskie władze wojskowe. Wzdłuż wschodniej linii kolei wschodnio - chińskiej z powodu bezustannych ataków wojsk starogiryskich i chunchuzów, różne miejsca zwłaszcza pomiędzy Uczumicze a Lujanpo są bardzo niepewne. Grupa wojsk japońskich operująca w tym rejonie, powoli uwalnia te miejsca od starogiryszczyków, którzy cofają się w kierunku północnym.

Japońskie władze wojskowe za wszelką cenę chcą oczyścić kraj od wojsk starogiryskich i w tym celu przedsięwzięto należyte akcje. W rejonie rzeki Sungary działa w tym kierunku część Brygady pod dowództwem generała Namukary, który ostatnio sto

czyli walkę ze starogiryszczykami w okolicy Fanczepu. Oczekuje się, że decydująca bitwa rozegra się pod Sansinem, gdzie znajduje się sztab generała Li - Du, dowodzącego oddziałami starogiryskimi.

Również w rejonie kolei chucińskiej japońskie oddziały wojskowe prowadzą podobną akcję, aby kolej oczyścić od chunchuzów i band starogiryskich. Operacja wojsk japońskich jest znacznie utrudniona, ponieważ cały tabor przetransportowany został do Chaillunu.

Starogiryszczyki zapalili w tych dniach most na Miun - Sjaozuczao, a w różnych miejscach wyrwywały progi kolejowe, tak, że utrudnili przejazd. Wojska starogiryskie są zupełnie zdeorganizowane, o czym świadczy fakt, że ograbiają nawet budki stróżów kolejowych i niszczą urządzenie. W niektórych miejscowościach wyrzucili w powietrze stacje kolejowe. Kolejarze w tym rejonie opuścili pracę, będąc do tego zmuszeni przez bandy starogiryszczyków i chunchuzów. Bandy te grabią żywność i rabują niemilosierdzie wsędzie i co tylko się da. Rabusie, którzy napotykają miejsca, w których już przez poprzednie bandy zostało wszystko zrabowane — plądrują wszystko, mordując równocześnie przestraszoną ludność. Ludność w panice ucieka, ratując przynajmniej własne życie, ale tylko niektórym udaje się zbiec. Ci, którzy ocalili się ucieczką, opowiadają swe przeżycia. Tym, którzy pozostali w miejscowościach, w których plądrują starogiryscy i chunchuzi — grozi śmierć głodowa, bowiem wszystkie zapasy żywności już dawno zostały zrabowane przez bandytów, a kraj nie mając połączenia kolejowego, znikąd żywności otrzymać nie może.

Ważnym elementem w tym rejonie jest także kwestia bezpieczeństwa. W niektórych miejscowościach wzdłuż kolei wschodnio - chińskiej w Mandżurji prawdziwa wojna. Oddziały starogiryskie, wrogie dla Japończyków, koncentrują się w różnych miejscach, niszczą koleje i niepokoją japońskie władze wojskowe. Wzdłuż wschodniej linii kolei wschodnio - chińskiej z powodu bezustannych ataków wojsk starogiryskich i chunchuzów, różne miejsca zwłaszcza pomiędzy Uczumicze a Lujanpo są bardzo niepewne. Grupa wojsk japońskich operująca w tym rejonie, powoli uwalnia te miejsca od starogiryszczyków, którzy cofają się w kierunku północnym.

# Uchwały Rady Ministrów w sprawie zachowania równowagi budżetowej

WARSZAWA. PAT. — W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów na którym rozpatrywane były m. in. sprawy, związane z przyjęciem przez rząd planem zachowania równowagi budżetowej.

W związku z powyższą na poprzednim posiedzeniu uchwałą w sprawie rozciągnięcia 10-cio procentowej zniżki uposażeń również na pracowników przedsiębiorstw, zakładów i instytucji publicznych poza Warszawą, Rada Ministrów uchwaliła trzy projekty rozporządzeń Rady Ministrów o zmianie wysokości uposażeń pracowników PKO, pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, oraz pracowników Państwowego Banku Rolnego.

W myśl tych rozporządzeń, uposażenie pracowników powyższych instytucji zostaje zmniejszone poza Warszawą o 10 proc. po zastosowaniu właściwych kroków, niezbędnych do praktycznego przeprowadzenia tej obniżki.

W stosunku do pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego obniżka ta dokonana będzie na mocy rozporządzenia ministra skarbu.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przekazaniu zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministerstwu Pracy i Op. Sp. oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rozwiązania sejmików powiatowych powiatów: jarocińskiego, kępińskiego, kościańskiego, krotoszyńskiego i ostrowskiego w województwie poznańskim. To ostatnie rozporządzenie pozostaje w związku ze zmianami, dokonaniem w podziale terytorjalnym województwa poznańskiego na skutek skasowania w tem województwie kilku powiatów i przyłączenia ich do powiatów wyżej wymienionych.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

# Uchwały Rady Ministrów w sprawie zachowania równowagi budżetowej

WARSZAWA. PAT. — W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady Ministrów na którym rozpatrywane były m. in. sprawy, związane z przyjęciem przez rząd planem zachowania równowagi budżetowej.

W związku z powyższą na poprzednim posiedzeniu uchwałą w sprawie rozciągnięcia 10-cio procentowej zniżki uposażeń również na pracowników przedsiębiorstw, zakładów i instytucji publicznych poza Warszawą, Rada Ministrów uchwaliła trzy projekty rozporządzeń Rady Ministrów o zmianie wysokości uposażeń pracowników PKO, pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, oraz pracowników Państwowego Banku Rolnego.

W myśl tych rozporządzeń, uposażenie pracowników powyższych instytucji zostaje zmniejszone poza Warszawą o 10 proc. po zastosowaniu właściwych kroków, niezbędnych do praktycznego przeprowadzenia tej obniżki.

W stosunku do pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego obniżka ta dokonana będzie na mocy rozporządzenia ministra skarbu.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przekazaniu zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministerstwu Pracy i Op. Sp. oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rozwiązania sejmików powiatowych powiatów: jarocińskiego, kępińskiego, kościańskiego, krotoszyńskiego i ostrowskiego w województwie poznańskim. To ostatnie rozporządzenie pozostaje w związku ze zmianami, dokonaniem w podziale terytorjalnym województwa poznańskiego na skutek skasowania w tem województwie kilku powiatów i przyłączenia ich do powiatów wyżej wymienionych.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych okolicznościach.

W odniesieniu do okrętów liniowych skrajne stanowisko zajmują delegacje: amerykańska i japońska, twierdząc, że okręty te nie mają charakteru ofensywnego i nie są groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska wraz z większością delegacji, reprezentowanych w Komitecie, podkreśla ofensywny charakter większych okrętów liniowych.

W sprawie awionetek delegacja polska wraz z 19 innymi delegacjami popierała stanowisko delegacji szwedzkiej stwierdzającej ofensywność awionetek, zaznaczając w odnośnej deklaracji, że charakter ofensywny tych okrętów przejawia się przedewszystkiem na morzach zamkniętych.

W odniesieniu do ludzi podwodnych delegacja angielska i Stanów Zjednoczonych z braku poważniejszych argumentów na korzyść tezy o zniesieniu ludzi podwodnych, umieszcili w raporcie na własną odpowiedzialność argument, że w razie wojny, ludzie podwodni mogą ewentualnie pogwałcić przepisy prawa międzynarodowego i że z tego powodu muszą być uważane za groźne dla ludności cywilnej. Delegacja polska, wraz z francuską, włoską, hiszpańską i fińską zbijając przeciwne argumenty, stwierdza, że delensywny charakter ludzi podwodnych opiera się na przekonaniu, że postanowienie traktatu londyńskiego i przepisy prawa międzynarodowego będą szanowane.

W sprawie monitorów rzecznych raport stwierdza, że komisja postanowiła nie zajmować stanowiska w tej sprawie. Charakterystyczną rzeczą w raporcie jest wyrażenie zdania panstw anglosaskich do przedstawienia wszystkich broni marynarki z wyjątkiem ludzi podwodnych jako defensywnych i do pewnych ok

# KRONIKA



**SOBOTA**  
Dzień 28  
Urbana jutro Maksyma

Wschód słońca g. 3 47  
Zachód słońca g. 20 18

**postreżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.**  
Z dnia 27 1932 r.  
Ciśnienie średnie: 757.  
Temperatura średnia: +17.  
Temperatura najwyższa: +20.  
Temperatura najniższa: +11.  
Opad: 3,4.  
Wiatr: Południowo - zachodni.  
Tętno: Stany stałe.  
Uwagi: Przelotne deszcze, wieczorem burza.

**KOSCIELNA.**  
— Uroczysta Procesja Bożego Ciała —  
Kościół Najśw. Poczęcia odbędzie się dziś (sobota) o godz. 19-ej.

**MIEJSKA**  
— Czy pobory w magistracie będą zmniejszone? — Kolegium magistratu zastanawiało się wczoraj nad sprawą obniżki pensji urzędniczych. Zachodzi wątpliwość, czy zarządzenia władzy państwowej w tej sprawie dotyczą również i samorządów.  
Obniżki są stosowane automatycznie, nie mniej jednak poprzedza je odpowiednie zarządzenie z wyrażeniem wymienieniem pracowników samorządowych..  
Najprawdopodobniej redukcja pensji w magistracie nastąpi dopiero od 1 lipca.

**— UWADZE PŁATNIKÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** — Z dniem 31 maja r. upływa termin spłaty zaległości w państwowym podatku przemysłowym od obrotu, powstałym do dnia 31 III. 1931 roku, od których to wpłat płatnikom przysługują ulgi w myśl rozp. Min. Skarbu z dnia 9 IV. 1932 roku, w postaci bonifikat w wysokości 50 proc. od sumy wpłaconej na poczet tych zaległości.  
Od sum wpłaconych i zbonifikowanych nie będą pobierane kary za zwłokę.  
Po tym terminie przysługują bonifikaty znacznie niższe, a mianowicie — w czerwcu i lipcu 35 proc., a w sierpniu r. — 25 proc.

Na tak korzystne warunki regulacji zobowiązań podatkowych, zwłaszcza w terminie do dnia 31 maja r., zainteresowani płatnicy winni zwrócić szczególną uwagę i wykorzystać przysługujące im uprawnienie — bądź całkowicie, bądź też częściowo.  
— **Prace komisji redukcyjnej.** — Od poniedziałku rozpoczyna swe prace utworzona przy magistracie komisja redukcyjna.  
Przewodniczącym komisji na onegdajszym posiedzeniu został wybrany p. Korolec.  
Wnioski redukcyjne powzięte zostały przez komisję i idą w kierunku zwolnienia z posad w pierwszym rzędzie emerytów, pobierających zaopatrzenie państwowe, a następnie mężatek, których mężowie mają pracę.  
Jak to się przedstawia hiobowo — narazie niewiadomo, bowiem zestawienia są jeszcze w opracowaniu.

— **Zatarg u piekarczy.** — Pomiędzy właścicielami piekarni a pracownikami wyniki ostrej zatarg na nieuwzględnienia żądań pracowników, podpisania umowy zbiorowej. We środę i wczoraj odbyły się konferencje, które nie przyniosły żadnego rezultatu.

**AKADEMICKA**  
— Z Akadem. Kola Misyjnego. — Dnia 29 maja 1932 roku odbył się walne zebranie wyborcze A. Kola Misyjnego.  
Porządek następujący: 9 godz. rano — msza św. misyjna w kaplicy (Wielka 64). Kazanie wygłosi ks. dr. Kazimierz Kucharski. Po mszy św. śniadanie, wspólna fotografia i zebranie z porządkiem dziennym następującym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie prezesa i członków zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) dyskusja, 5) dezyderaty ustępującego zarządu, 6) wybór nowych władz, 7) wolne wnioski.

**POCZTOWA**  
— Lustracja urzędów pocztowych. — Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. inż. Karol Zuchowicz powrócił wraz z inspektorem poczty p. Jakobem Malochie-

**ŻNIWIARKI**  
MASSEY-HARRIS  
oraz  
systemu DEERINGA  
grabię konne, wycielacze i obsypniki poleca  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
Wilno, Zawalna 11 a.

**„ABDUŁ, NADUŁ”**  
Abduł Ogły postanowił rozszerzyć swą piekarnię przy ul. Trockiej. Aby rozszerzyć, trzeba zdobyć pieniądze. Aby zdobyć pieniądze, najlepiej jest znaleźć jakiegoś fajtlapa, który pieniądze ma i da sięabrać. Abduł Ogły znalazł takiego. Powiedział, że go przyjmują do spółki. Fajtlapa zgodził się, nie podpisywał żadnej umowy, dał pieniądze z ręki do ręki i czeka cierpliwie cały tydzień: co z tego wyniknie?  
Po tygodniu zaszedł do Abduła. Abduła niema w piekarni. Wyjechał. Zamiał Abduła urzędować jego syn. Syn wyjaśnił sytuację krótko a treściwie:  
— Za ojca nie odpowiadam, a wobec braku umowy na piśmie, nie uznaję żadnych współników.  
Fajtlapa poszedł na skargę do policji.

# DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA W WILNIE

W wigilję Święta Bożego Ciała miało miejsce w Wilnie wspaniałe i uroczyste święto. W godzinach porannych odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach i przy ulicach. Wiele osób brało udział w procesjach i wzięciu udziału w zabawach. W wieczornych nabożeństwach wzięło udział wiele osób. W kościołach i przy ulicach odbyły się uroczyste nabożeństwa. Wiele osób brało udział w procesjach i wzięciu udziału w zabawach. W wieczornych nabożeństwach wzięło udział wiele osób.

**SZKOLNA**  
— Egzamin wstępny do kl. 11 — VII państwowego gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie odbędzie się w dn. 27—28 bież. roku.  
Dyrekcja przyjmuje podania do dn. 15 czerwca r. Do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczeplenia ospy. Ostatnie świadectwo szkolne oraz fotografie.

— **Kto zdał maturę w gimn. Im. Słowackiego?** — Po przeprowadzeniu egzaminów dojrzałości w państwowym gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie świadectwa dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: 1) Apasas Mieczysław, 2) Berlapowicz Mieczysław, 3) Brun Grzegorz, 4) Burzyński Józef, 5) Cieśliński Eugenjusz, 6) Czerwoniec Konstanty, 7) Epsztejn Izaak, 8) Hornowski Witold, 9) Juszczyński Michał, 10) Krucienko Jerzy, 11) Łapiński Darjusz, 12) Makiewicz Wacław, 13) Margolis Izaak, 14) Olewinski Wilhelm, 15) Gordon Jakob, 16) Gryzer Bolesław, 17) Pitkiewicz Franciszek, 18) Rechter Samuel, 19) Rywos Elias, 20) Sprudin Sergiusz, 21) Słotwiński Ludwik, 22) Stambrowski Zygmunt, 23) Wersocki Marjan, i 24) Wysocki Władysław.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**  
— **W Klubie Intelektualistów** w lokalu Instytutu Wschodniego wczoraj w piątek wieczorem miało miejsce odczyt p. Stan. Mackiewiczca o polityce zagranicznej Polski. W dyskusji, która żywo się rozwinęła, przyjęło udział cały szereg osób, m. in. p. H. Dembiński i Stefan Jędrzychowski.  
— **Z T-wa Eugenicznego** (walki ze zwróceniem rasy). 29 maja o godz. 10,30 rano w sali Wil. T-wa Lekarskiego (ul. Zamkowa 24) ma się odbyć Zjazd Delegatów T-wa Eugenicznego.

1) Zagajenie i powitanie Zjazdu, 2) wybór prezydium i przemówienie programowe, prezesa Rady Głównej dr. L. Wernica, 3) referaty naukowe: a) prof. dr. I. Wileczyński „Mendelizm a przyszłość ludzkości”, b) prof. dr. K. Pełcarz „Zagadnienie dziedziczności w konstytucji człowieka”, c) prof. dr. Schilling Siemogalewicz „Typy krwi i związek ich z dziedzicznością”, d) dr. Med. W. Móravski „Poradnictwo przedślubne w związku z klasyfikacją jednostek na mniej i więcej wartościowych”, 4) sprawozdanie Rady Głównej i oddziałów, 5) wolne wnioski. Goście mile widziani.

— **Zarząd Związku Absolutnow Gimn. O. O. Jezuitów** komunikuje, iż dnia 29 w niedzielę b.m. o godz. 11-ej odbędzie się zebranie ogólne. Wobec ważności spraw — obecność członków konieczna.  
— **Pracjencie Piłgrimów.** — Święty romanista i literat dr. Edward Boye mówił wczoraj o „Decamerone” Boccaccia osławionem arcydziele literatury epoki renesansu, przetłumaczonem na wszystkie kultury i języki świata.  
Boccaccio — poeta, i uczyony, dyplomata i awanturnik, pierwszy humanista i serdeczny druh Petrarce — językiem jedynym i błyskotliwym zobrazował w „Decamerone” niby we wkleślem zwierciadle, rozliczne charaktery i obyczaje ludzi Odrodzenia, pełnych wigoru i frywolnego erotyzmu, wychylających do dnia i bez skrupułów czarę rozkoszy. Odczyt odbędzie się dziś w sobotę 28 b.m. o godz. 8 min. 15 w. w sali Konserwatorium (Wielka 47). Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Konserwatorium od godz. 7 wiecz.

**ROŻNE**  
— **Kolonje letnie.** Dnia 28 i 29 maja odbędzie się kwesta uliczna Centrali Opiek Rodzicielskich na rzecz kolonij letnich dla młodzieży szkół średnich. Zwracamy się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby nie ominięto naszych pełnych poświęcenia kwestarek i chociaż najmniejszym datkiem napelnili skarbonki.  
— **Wycieczka sjonistów wileńskich do Kowna.** — „Cajt” dowiaduje się, iż gmina żydowska w Wilnie otrzymała z Kowna telegraficzne zawiadomienie o zezwoleniu przez rząd litewski na przekroczenie t. zw. „złotobrunnej granicy” przez delegację sjonistyczną z Wilna w liczbie 60-ciu osób. Wycieczka, z którą udaje się również prezes gminy b. poseł dr. Wygodzki wyjedzie z Wilna na dwa dni przed żydowskimi Zielonemi Świętami i zabawi na Litwie Kowieńskiej okolo tygodnia.  
— **Poświęcenie nowej placówki.** Wczoraj (w piątek) ks. Zamowski, proboszcz św. Jakóba dokonał aktu poświęcenia firmy krawieckiej Pogotowie „Wilnianka” przy ul. Portowej Nr. 10, tel. 19—12.  
Filma powyższa przyjmuje reperacje, odświeżanie i t.p. wszelką garderobę po cenach bardzo niskich.  
W obecnym kryzysie powstanie tego rodzaju przedsiębiorstwa trzeba powitać z uznaniem.  
A więc szczęście Boże nowej polskiej placówce.  
— **Pokaz motyli egzotycznych.** — W czasie od soboty 28 maja do niedzieli 5 czerwca włącznie w godzinach od 11 do 14 zostają wystawione na pokaz publiczny w Uniwersyteckim Muzeum Przyrodniczym (ul. Zakretowa 23, II wejście) motyle egzotyczne, złożone w postaci depozytu przez Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wejście dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr., dla wycieczek szkolnych po 10 gr. od osoby.

**TEATR I MUZYKA**  
— „Awantura w raju” w Bernardynce. — Jutro w niedzielę, 29-go b.m. o godz. 8 min. 15 wiecz., „Awantura w raju”.  
— **Lauret m. stoł. Warszawy w Lutni.** — Dziś w sobotę 28-go b.m. o godz. 8 min. 15 wiecz. po raz drugi wesoła, beztronna komedia laureata nagrody m. stoł. Warszawy St. Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra”.  
— **Jutro w niedzielę 29 b.m. o godz. 8 min. 15 w. „Szczęście od jutra”.**  
— **Popołudniowa niedziela w Bernardynce.** — W niedzielę, 29-go maja o godz. 4-ej p.p. po raz pierwszy jako popołudniówka po cenach znizonych ukaze się ar-

cyucyczna krotoczwila „Pan nacelnik to ja”.  
— **Stanisława Wysocka w Wilnie.** — W najbliższy poniedziałek 30 b.m. o godz. 8 m. 15 wiecz. w teatrze Lutnia odbędzie się jedyne przedstawienie niezwykłej sztuki Rostworowskiego „Niespodzianka” z udziałem p. Stanisławy Wysockiej. Ceny miejsc znizone.  
— **Park Sportowy im. gen. Żeligowskiego** (wejście przez ogród po-Bernardynski) — Sobota dnia 28 maja 1932 roku: 1) koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą M. Malachowskiego — Początek o godz. 8,15 wiecz.  
— **Koncert na Antokolu.** — Dnia 29 maja br. o godz. 7 wiecz. w szkole powszechniej nr. 21 im. gen. L. Żeligowskiego (Antokol, Piaski 1) odbędzie się koncert poświęcony St. Moniusze i polskiej pieśni ludowej. Udział biorą: p. Bandurska (sopran), chor szkolny (100 osób), chor kameralny (12 chłopców) i orkiestra hajmoinkowa — pod dyrekcją p. A. Maciejewskiego. Słowa wstępne wygłosi p. Br. Gawrońska, instruktorka śpiewu przy Kuratorium O. S. Wil. — Wstęp 30 gr. młodzież szkolna i 50 gr. do rosi.  
Dochód przeznaczony na potrzeby szkoły.

**KOŁNIERZE** sztywne, półsztywne, elastyczne  
**Zolka**  
zawsze najlepszel  
Do nabycia w pierwszorzędnym magazynsch.

**CO GRAJĄ W KINACH**  
Rejsoj — czarujący chłopiec.  
Casino — Pod kuratelą.  
Hollywood — Kurjer carski.  
Światowid — „Gilotyna”.  
Stylowy — Ułani, ulatni, chłopcy malowani.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— **Samobójstwo Stanisława Szatkowskiego.** — Wczoraj rano popełnił samobójstwo 60-letni Stanisław Szatkowski, rzadca domów przy ul. Mickiewicza 4 i Zamkowej 18.  
Strzał był skierowany w usta i spowodował natychmiastową śmierć desperata.  
O przyczynach rozpaczliwego kroku narazie ściśle niewiadomo.  
— **Nierozważny uczeń.** — Podczas nieobecności rodziców spowodował nieostrożny strzał 14-letni uczeń Mikołaj Ikonok — (Stara 13). Kula zranila go w ramię niezbyt jej uszkadzając.  
Chłopca przewieziono do szpitala św. J. akoba.  
— **Z zemsty.** — Na tle jakichś porachunków osobistych został ciężko poranny znany policji osobnik przezwiskiem „Miszkai Grek”.  
Wypadek miał miejsce wczoraj w dzień w pobliżu rynku drzewnego na ul. Zawalnej.  
Kto był sprawcą poranienia i przyczyn, poszkodowany zgodnie z przyjętym w tych sferach zwyczajem, wyjątki nie chce.  
Odwieziono go do szpitala żydowskiego.  
— **Otruta się Balberska.** — W dniu wczorajszym w N. Wilejce usiłowała popełnić samobójstwo przez przyjęcie trucizny Chana Balberska, żona przemysłowca. Niedoślą samobójczyemu w stanie niezbyt groźnym — przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

— **ZAJSCIE W BURBISZKACH.** — Wczoraj w lesie burbiskim kilku wycieczkowiczów wszczęło między sobą bójkę, w trakcie której otrzymali rany: A. Suszczyński, Cz. Kropowicz i J. Nieciecki. Skierowano ich do szpitala. Zającie wynikało pod wpływem alkoholu.  
— **Ofiara bójki.** — Na tle osobistych porachunków pomiędzy Aleksandrem Dajnowiczem (Mickiewicza 43) a Adamem Zmitrowiczem (Mickiewicza 57) wywiązała bójka, w czasie której Dajnowicz został dotkliwie pobity kamieniami w głowę i w bok przez Zmitrowicza.  
Lekarz pogotowia ratunkowego odwieził Dajnowicza do szpitala św. Jakóba w sta-

postępował J. E. ks. Arcybiskup Metropolita wileński, niosąc Przenajświętszy Sakrament, symbol Ciała Bożego i Miłości Bożej...  
Chyliły się tłumy, padając na kolana i część niezmierną Bogu utajonemu oddając.  
Za baldachimem postępował przed stawiciele władz cywilnych i wojskowych, Senat akademicki, oraz prezydium Sądu. Za kompanją honorową posuwał się długi sznur wierzchni.  
Pieśń „Twoja cześć, chwała!” brzmiała i odbijała się dalekiem echem po starych murach wileńskich.  
Cztery Ewangelje, odczytane zostały przy ołtarzach koło Ratusza, koło Sztabu i Dywizji Legionów przy ul. Wielkiej, przy kościele św. Jana i ostatnia w bramie kościoła św. Jerzego, na placu Orzeszkowej.  
Organizacje ze sztandarami, zostały rozmieszczone na placu Orzeszkowej i wzdłuż przyległych ulic.  
Po ostatniej Ewangelji J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.  
Hymn „Te Deum laudamus” zakończył uroczystość.  
Dzień Bożego Ciała jest jedną z najpiękniejszych i najwznioślejszych uroczystości katolickich. Manifestacja czci Przenajświętszego Sakramentu ma w sobie dziwną moc sugestyjną. Podkreśla łączność wszystkich wiernych wyznawców Chrystusa, napełnia serca ufnością i wiarą, iż wszechmocność Chrystusowa istnieje...  
Rosną i potężnieją słowa Zbawiciela świata... — Bierście i pożywajcie — oto jest Krew Moja, oto jest Ciało Moje!...  
T. C.

**ŚLADY NA PIASKU...**  
Jeden zrut oka na spaloną olejarnię tamczestępstwo. Tysiące śladów ludzkich na miejscu pożaru są tego niezbitym dowodem. Te odciski stóp, biegnące w różne strony, splątane w koszmarny błędnik — te odciski są niepokojące i dają dużo do myślenia. Ilu było zliczyciów, jakie numery obuwa — osi, czy byli to mężczyźni, czy kobiety, czy jedni i drugie razem — wszystko to jest kwestią niezwykłej wagi i wymaga najszerszego wyjaśnienia. Dlatego też miejsce pożaru należy natychmiast zabezpieczyć, obojętne kordonem policji, ewentualnie odrutować. W każdym razie nikogo tu nie dopuszczać, nawet sprawozdawców pism.  
— Ależ prokurator jest całkiem innego zdania. Nie może być mowy o przestępstwie. Ależ dziennikarz powinien mieć dostęp: musi przecie poinformować opinię. Jest to jego obowiązek.  
— Buda. Zbrodnia została dokonana. I niema gadania.  
Do takich mniej więcej wniosków doszedł pewien obcujący młodzieniec z policji śledeży m. Wilna. Praktykuje on w swym przyszłym zawodzie od tygodnia, i akurat miał takie szczęście i pole do popisu, jak niedzielny pożar olejarni.  
Młodzieniec rozwinął na pogorzeliśku w całej pełni swoje zdolności de- tektywno - administracyjne: stwierdził zbrodnię, usiłował zakonserwować ślady na piasku, nie dopuszczał sprawozdawców i usiłował publiczność. Szybkość orientacji, celowość wydanych zarządzeń i energiczna postawa wobec pu- bliczności — oto walory umysłu i charakteru tego młodzieńca. Polecamy go usilnie uwadze jego przełożonych. Rokujemy mu świetną przyszłość. Przepowiadamy mu zawrotną karierę: może nawet redaktora „Tajnego Detektywa”.

**Z POGRANICZA**  
— **STRZAŁY DO FLISAKÓW.** — Na Niemnie w pobliżu Drusienik straż litewska ostrzelała ogniem karabinowym flisaków polskich, którzy spalwiali trawę. Jedną z kul zranila Wacława Ładonia. Dwu innym flisakom kule przedziurawiły czapkę i kapełuszek, na szczęście jednak nie raniąc.  
— **Przemysł koni.** — Na granicy litewskiej koło N. Dworu zatrzymano 3 przemytników, którzy prowadzili 9 koni do Litwy. Przemytynicy konie te nabyl od koniokradów po 10 zł., od konia i zamierzali je sprzedać na targu w Wilkomierzu.  
— **Pożar radiostacji KOP-u.** — Onegdaj z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w magazynach i Baonu KOP., mieszczących się w zabudowaniach gospodarskich Tyszkiewicza Adama w Budslawiu. (Wilejka). Pastwą pożaru padła radiostacja i sprzęt łączności oraz zabudowania sąsiednie A. Antonowicza. Straty znaczne, lecz nieustalone. Powód pożaru ustalają władze śledcze.  
— **ZABITY NA GRANICY.** — Na odcinku Turmonty podczas przekraczania granicy polsko - litewskiej został śmiertelnie postrzelony przez strażnika litewskiego Alfons Zaborowski, mieszkaniec wsi Banajdziszki gminy piścisiej pow. brastawskiego, który wracał z Łotwy z towarem. Zaborowski przed przybyciem lekarza zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

**Podziękowanie**  
Wzyskim tym, którzy wyszli swe współzucznie Rodzinie i okazali pomoc w zorganizowaniu ostatniej posługi s. p. **Z TUHAN - MURZA - BARANOWSKICH** **OLDZE BOHDANOWICZOWEJ** tą drogą składamy serdeczne Bóg Ziścią **RODZINA**

# Zjazd Rady powiatowej BBWR w Oszmianie

W niedzielę dnia 22-go b.m. odbył się w sali teatru w Oszmianie Zjazd Powiatowy delegatów Komitetów Gminnych oraz organizacyj społecznych, współpracujących z Blokiem, zwołany przez Prezydium Rady Powiatowej B. B. W. R.  
Obrazy Zjazdu zagała w obecności przybyłego z Wilna Posła Stanisława Dobosza, oraz Posła Fryd. Krasickiego ze Święcian. Prezes Rady Dyr. Antoni Łokuciewski. Po wyczerpujących referatach polityczno - gospodarczym Posła Dobosza i samorządowym Posła Krasickiego rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos b. Marszałek Sejmiku Wileńskiego Dyr. Antoni Łokuciewski, burmistrz miasta Oszmiana Józef Zubiel, Inspektor szkolny Szezerbicki, p. Paweł Wojnicki, Dr. Winzelfeld i p. Włodzimierz Sidelnik. Zjazd uchwalił jednomyślnie wysłać depesze holdownie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz z uznaniem za pracę dla dobra państwa do Premiera Prystora i Prezesa Zarządu Głównego Posła Sławka. Depesza do Marszałka Piłsudskiego brzmiała: „Dostojny Panie Marszałku! Racz przyjąć z okazji Zjazdu delegatów Komitetów Gminnych BBWR i organizacji społecznych powiatu oszmiańskiego wyrazy hołdu i zapewnienia, iż lud oszmiański niezłomnie stoi przy Twoim boku i wierzy w zwycięstwo Twej wielkiej misji, mającej na celu utalenie mocy Rzeczypospolitej”.

Ponadto Zjazd uchwalił następujące treści rezolucje:  
1) Zjazd Powiatowy BBWR w Oszmianie domaga się, aby czynnik miarodajne zrealizowały postulaty Zjazdu gospodarczego, odbytego w Oszmianie w dniu 11 października 1931 roku:  
2) Biorąc pod uwagę, że Ustawa z dnia 11 III 1932 r. o ustroju szkolnictwa stwarza w przyszłości wielkie możliwości w kierunku rozwoju szkolnictwa zawodowego, a Rada Powiatowa BBWR w Oszmianie wzywa miarodajne czynniki do tego, aby w rozbudowie szkolnictwa zawodowego uwzględnić gospodarcze postulaty naszego powiatu, szerząc odpowiednią ilość szkół zawodowych. Biorąc pod uwagę likwidację Seminarjum Państwowego w Borneach i reorganizację gimnazjum Państwowego w Oszmianie, Rada Powiatowa BBWR w Oszmianie wzywa miarodajne czynniki do podjęcia budowy gospodarczym sposobem izb szkolnych, których brak odczuwa powiat.  
3) Zebrani na Zjeździe Powiatowym stwierdzają jednomyślnie, iż praca dotychczasowa Klubu Parlamentarnego BBWR jest korzystną dla państwa oraz dąży wytrwale do podniesienia dobrobytu ogółu jego obywateli bez różnic stanów, narodowości i wyznania, oraz iż BBWR, sprawę współpracy Klubu Parlamentarnego z wszystkimi wersetami narodu traktuje poważnie i rzetelnie. Zjazd dzisiejszy składa podziękowanie władzom naczelnym BBWR. Zjazd wzywa do dalszej intensywnej pracy w kierunku całkowitego zrealizowania dewizy „hasłem naczelnym dobro państwa”. Ponadto uchwalało jeszcze kilka drobnych rezolucyj o znaczeniu lokalnym.  
Zjazd Rady Powiatowej BBWR w Oszmianie wykazał siłę wewnętrzną i spójność organizacji na terenie powiatu oszmiańskiego.

**Wypadek ze „Śmigłym”**  
WILNO. — W ub. czwartek w godzinach popołudniowych odjeżdżający z Wilna do Werek statku „Śmigły” wpadł koło wjeżdżania na porzeczną kotwicę.  
— Na statku zostało przebite na wylot, tak że woda zaczęła wdzierać się do wnętrza, grożąc pochłonięciem.  
Wśród dużego zamieszania, bowiem na statku było sporo wycieczkowiczów, „Śmigły” dobrał szczęśliwie do brzegu, wysadzając pasażerów na ląd.  
Statek wobec znacznego uszkodzenia skierowano do remontu.

**5000 dolarów i fałszywy sędzia**  
NA WOKANDZIE SĄDU OKRĘGOWEGO  
WILNO. — W dniu 6 czerwca r. Wolejsza, Bancercwiczem i Frackiewiczem na czelę. ednocześnie w tymże dniu rozpatrywana będzie również sensacyjna sprawa fałszywego sędziego z Brastawia Henryka Butryma vel Piotrowskie go. Oba procesy będą powszechnie zainteresowane. (p.w.)

**Rakarskie trzy złote**  
Godzina osma zrana jest wymarzoną porą dla hycłów. Niema wówczas psów bezdomnych. Ta kategoria naszych „czworonożnych przyjaciół”, naucezona doświadczeniem, i wytrętonawa przez łos nieprzyjazny, wie, że waleśać się można tylko po nocy. W ciemnościach, sprzyjających kradzieżom i grzechom. Pod osłoną mroku najlepiej jest zerować. A gdy czyste dnia oko przeniknie ciemność, psy bezdomne, tak jak inne nozne ptaszki, żulki i męty — rozpraszają się, zalegając swe tajemne kryjówki aż do następnej nocy. Psy bezdomne, tak jak żulki, wiedzą, że są ścigane, i czują, instynktem, kiedy im grozi niebezpieczeństwo.  
Zrana zaś na widownię wychodzi inny gatunek psów. Psy pewne siebie, mające za sobą swych panów i opiekunów, psy z dobrego towarzystwa, Eleganckie psy, ozdobione obrożami i medalem magistraickim. Po smacznie przespanej nocy muszą się przewietrzyć, odetchnąć majowym miankiem, zalaćw to i owo. Otożone stałą troskliwością swych właścicieli, nie wleżą one, co to niebezpieczeństwo. Zresztą, kto by się go spodziewał w biały dzień, o ósmej-dziewiętej rano, kiedy miasto zaczyna kipieć życiem i gwarem?

**Zamorzyli matkę głodem**  
WILNO. — Policja powiatowa aresztowała małżonków Prystakowich pod zarzutem spowodowania zgonu 60-letniej Anasty Prystakowej.  
Jak zdołano ustalić, 60-letnia A. Prystakowa, mieszkanka wsi Kondraty gminy szumskiej jako niewidoma, była na utrzymaniu syna Karola, który z namowy żony, stała matkę malfretował, i bil. Gdy staruszka zaczęła się skarżyć sąsiadom na swą ponie wierek, wyrodni małżonkowie postanowili matkę jak najprędzej zgładzić. Nie dawali jej nic jeść, — a gdy Prystakowa chciała wyjść do krenychy, tak ją pobili, że ciężko zaniemogła i po trzypońskiej chorobie, pod czas której była pozbywiona wszelkiej opieki, zmarła z wycieńczenia.  
Karola Prystakowa i jego żonę aresztowano.

**Zabity przez gajowego**  
WILNO. — Na łące w pobliżu wsi Łatynol gminy wiazynskiej (Wilejka) wystrzałem z rewolweru został zabity Żolniercz Juljan, mieszkaniec teje wsi. Sprawca zabójstwa okazał się Witold Tomaszewski, gajowy lasów państwowych, który stanął w obronie gajowego Piotra Samala, na którego Żolniercz napadł.

dla tej skromnej staruszki, — to duża suma dzisiaj.  
— **Więc po cholere hodujesz pani psa.** Kiedy nie masz za co wykupić?  
— **Słusznie.** Z jakiej racji niby Zuczek ma być jedyną pociechą jej samotnej starości?  
— **Ale Zuczek ma melal!**  
— **Ale nie ma smyczy.**  
— **Ale Zuczek nikogo nie ugryzie!**  
— **Tak, Zuczek ma medal i trzyma się nog swej właścicielki.** Co to jednak zna czy wobec tego, że trzeba ściągnąć trzy złote. Tylko takie durne Zuczki dadzą się zlapać. O, tamte bezdomne psy, które tepić należy, sprytnie są i doświadczzone. Wiedzą dobrze, że zrana, o ósmej-dziewiętej, gdy hycle rozpoczynają swoje polowanie, trzeba się ukrywać. Zresztą pociesmy je: mogą się nie ukrywać. Chodź wszak o to, by chwycić na laso psy z medalami. Tylko za takie psy da się ściągnąć gotówkę. Inaczej, cały interes rakarski djabliły wzięli.  
doX.

# Przemysł żywności do Bolszewji

WILNO. — Na odcinku Iwieniec zatrzymano 11 włościan — w tem 2 kobiety, gdy przekraczali granicę z Białorusi sowieckiej. Przybyli oni po zakup chleba, stoniny i na biało. Są to zawodowi przemysłnicy — handlarze, którzy skupują artykuły żywnościowe w pogranicznych wsiach Polski, poczem wywożą je towary do miasteczek sowieckich, gdzie je spieniężają z dużym zyskiem.

Na innych odcinkach również zatrzymano kilkunastu przekupników. Jak się wyясniło, przekroczenia granicy przez przekupników stoją w związku z ukazaniem się dekretu rządu sowieckiego, zezwalającego na terenie Białorusi sowieckiej na wolny handel artykułami żywnościowymi.

Ceny są jednak bardzo wysokie — więc przemysł kwitnie w całej pełni.

# Z SĄDÓW

## ZA KRADZIEŻ TYTONIU MONOPOLOWEGO 3 MIESIĄCE WIEZIENIA

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym zasiadł 25-letni dozorca Państwowej Fabryki Tytoniowej przy ul. Państwowej 9, Władysław Błażewicz.

Akt oskarżenia zarzuca mu kradzież na szkodę wymienionej fabryki 13 kg. 400 gr. tytoniu. W szczegółach sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z dnia 9 na 10 października r. ub. obchodzący teren fabryki drugi dozorca nocny Stanisław Pieciuk zauważył w pewnym momencie przystawioną do płotu drabinę, a jednocześnie jakiegoś osobnika, przetrzucającego na drugą stronę paczkę.

Zaintrygowany tem, podszedł bliżej i wówczas dopiero przekonał się, że osobnikiem owym był dyżurujący również tej nocy w fabryce Błażewicz. W wyrzuconej na ulicę paczce znajdował się tyton.

Tyton ten został przez niego zatrzymany, o kradzieży zaś powiadomil najazutrz kierownika fabryki, w wyniku czego Błażewicz zwolniono z pracy, — a całą sprawę przekazano policji. W rezultacie niefortunny złodziej stanął przed Sądem Okręgowym, — który uwzględniając dotychczasową niekierowność oskarżonego, skazał go na 3 miesiące więzienia.

Od wyroku tego obrońca skazanego adw. Sawiński odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który jednakże na wczorajszej rozprawie po rozpatrzeniu całokształtu sprawy uznał Błażewicza winnym zarzucanej mu kradzieży i wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Publiczność zgromadzona na górze, za Wileńską urządziła zwycięskiej parze demonstrację. Podczas przerwy dobrze zgrany chór przedkładał — sylabizując — taki oto dwuwiersz:

Ignasz dzisiaj gra morowo,  
Więcej gazu Dowborowo.

Druga para mieszana: Grabowiecki — Hohendingerówna — Salmonowicz rozegrała dwa sety z wynikiem 3:6, 9:10.

P. Grabowiecka grała z zacięciem, jakie go brakło pozostałym panom.

**SALMONOWICZ — KEWES**  
2:6, 6:1, 6:1, 6:3.

Kewes poprawił się o tyle, że był per ciwnikiem równorzędnym, a nawet — stosując mądrą metodę podsuwania lobów, — wygrał pierwszego gema. W dalszym ciągu musiał ulec rutynie i technice przeciwnika, wprost nieprawdopodobnie spokojnego. Kewes zaprezentował się jako b. poważny kan dydat na czołową rakietę Wilna. Jeżeli pozycyjni takte postępy, jak o roku bieżącym, to — niedaleki dzień jego zwycięstwa.

**TŁOCZYŃSKI — GRABOWIECKI**  
6:1, 6:2, 6:1.

Musił Grabowiecki przegrać, ale mógł to zrobić gorzej. Przegrał ładnie. Bronił się, jak lew, chwilami doprowadzał do przewagi, (w trzecim secie po 3 giusach zdołał wyrównać z 0:40) wygrał przesłab 4 gemy i co najważniejsze, zmusił Tłoczyńskiego do pokazania gry. To cośmy zobaczyli przy tej okazji, przekonało nas o b. wysokim poziomie gry mistrza, posiadającego bogatą kolekcję zagrań.

**TŁOCZYŃSKI — SALMONOWICZ — GRABOWIECKI — KEWES**  
6:1, 6:1, 6:1.

Tłoczyński gra niemal sam, mają „do pomocy” przemoczonego Salmonowicza. Ze grał świetnie, tego najlepszym dowodem był ten, zwłaszcza, że Grabowiecki grał też doskonale. — Pokazał co umie. Kewesowi nie udało się. Próby ostryci piłek z głębi kortu nie dały wyników, a loby szły na rakietę.

**TŁOCZYŃSKI — KEWES**  
6:0, 6:0, 6:0.

Kewesa trudno poznać. Kewesa niema na kortcie. Zginęły dobre jego drivy, piłka grzeźnie w siatce lub leci na aut. Tłoczyński rozpoczyna szeregami suchych gemów, i wygrywa dwa sety momentalnie.

**TŁOCZYŃSKI — GRABOWIECKI**  
6:0, 6:0, 6:0.

Trzeci set przynosi nieznaczny poprawę Kewesa. Opuściła go trema.

Podciągają się w ostatnim gemie ostatniego seta (18) po trzech diuśkach prowadzi 40 : 15. Mały błąd, doskonały smecz Tłoczyńskiego, potem — jeszcze błąd, — znów smecz — gem, set, i mecz.

**TŁOCZYŃSKI — SALMONOWICZ — GRABOWIECKI — KEWES**  
5:7, 6:1, 6:2.

Nonszalancja Tłoczyńskiego i trema p. Dowborowej nie przeszkadzają im jednak do zdobycia dwóch pierwszych gemów. Pomoc na jest im w tem wydatnie... serwis p. Hohendingerówny.

**DOWBOROWA — TŁOCZYŃSKI — HOHENDINGERÓWNA — SALMONOWICZ**  
5:7, 6:1, 6:2.

Doktorka wstała, nie ukrywając zdziwienia i wyjęła z szaty kartę zdrowia chorego. Była na niej wszystko, czego potrzebowała Ola: Walenty Piotrowicz Nikolski. Bulwar Szewczenki 76, „Hotel Palace” Nr. 216.

Ola zanotowała adres i nazwisko. — Dziękuję. Nie wiecie, o której odchodzi pociąg do Odessy?

— Macie tu książkę informacyjną. W rozkładzie oznaczone były godziny: 22,40 — 240 5 i 9-ta.

— Mamy szóstą wieczór. Chyba zdążyć na dziesiątą. Dowiedzenia, bardzo dziękuję za wszystko i proszę uwagać tu Bor... chorego.

Ola westchnęła ciężko.

Na saii paliło się już światło: miała matowa lampka z białym kloszem pod samym sułitem.

W smutnym łagodnym świetle tej cichej sali rozpaczała ogarnęta Olę. Więc musi wyjechać koniecznie? Zostawił Borysa w tym stanie samego? Dobrze mówić, że można znowu przyjechać, ale skąd wziąć na to pieniądze? A na mieszkaniu w Kijowie jeszcze przez siebie dem dui niema pieniędzy również!

„Mam tylko 2 ruble i 20 gr. na bilet. A zresztą przyjechałam, aby go w chorobie ratować, jak będzie zdrowszy, nie będę potrzebna mu. Nie trzeba być egoistką, muszę robić tak, jak jest najlepiej dla chorego. Trzeba mieć siły i odwagę!”

Ola stała długo nieruchoma, wpatrując się w Borysa. Potem otarła zdra-

dzieckie łzy, oświeżyła twarz chorego do niej, jakąż to będzie radość! Pocięszała się, jak mogła.

„Ciekawa rzecz, czy on dowie się, że przyjeżdżałam do niego? Naturalnie, że doktora powie mu i ten iysy z „rab kopu”! Co on o tem pomyśli? Może się zagniewa? po co tu przyjeżdżałam? — Ale nie miały o co się gniewać... Czyż można siedzieć ze złożonymi rękami, kiedy człowiek, którego kocha nie pisze? Gdybym jeszcze dłużej czekała, spóźniłabym się na kryzys... Niewiele mu pomogłam cprawda, ale zawsze to co innego...”

Przypomniała sobie, jak w gorączce powtarzał jej imię i fala rozrzewnienia zalała jej serce.

— Ko-cha, ko-cha, ko-cha, — zaczęły wstukiwać koła pociągu i Ola powtarzała sobie to słowo, w zachwycie.

W nawpóciemnym, zimnym wagonie zrobiło się przytulniej i cieplej, nawet koszyk pod głową wydał się miększy. Pogodniejszy nastrój ogarnęła Ola, nie czuła już ani zmęczenia, ani słabości.

„Borys będzie zdrow, a więc wszystko będzie dobrze... Teraz muszę zabrać się do książki, opuściłam dużo, ale to było najważniejsze!”

XVI

Borys z wolna powracał do zdrowia — zbyt dużo sił kosztowała go choroba i niełatwo było odzyskać je. Już nie bredził i nie był, temperatura opadała i była już normalna, a nawet czasem niższa, wskazywała osłabienie.

„Borys będzie zdrow, a więc wszystko będzie dobrze... Teraz muszę zabrać się do książki, opuściłam dużo, ale to było najważniejsze!”

XVI

Borys z wolna powracał do zdrowia — zbyt dużo sił kosztowała go choroba i niełatwo było odzyskać je. Już nie bredził i nie był, temperatura opadała i była już normalna, a nawet czasem niższa, wskazywała osłabienie.

„Borys będzie zdrow, a więc wszystko będzie dobrze... Teraz muszę zabrać się do książki, opuściłam dużo, ale to było najważniejsze!”

XVI

Borys z wolna powracał do zdrowia — zbyt dużo sił kosztowała go choroba i niełatwo było odzyskać je. Już nie bredził i nie był, temperatura opadała i była już normalna, a nawet czasem niższa, wskazywała osłabienie.

„Borys będzie zdrow, a więc wszystko będzie dobrze... Teraz muszę zabrać się do książki, opuściłam dużo, ale to było najważniejsze!”

Dźwiękowe kino „PAN” „U.13” (Mężczyźni bez kobiet) Poz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świąt, o godz. 2 e j Na 1-szy seans ceny niższe.

Kino-Teatr „ŚWIATOWID” Dźwiękowe kino Dziś Wielka Premiera. Pierwszy raz w Wilnie wspaniały dramat miłości i śmierci p. t. W relach głównych: posagowo piękna MARCELLA ALBANI i młodzieniec ulubieniec Wilna WILLI FRITSCH. Nad program wezła komedia. **GILOTYNA**

# SPORT

## MECZ TENISOWY LEGJI AZS 5:0

### TŁOCZYŃSKI ZACHWYCA WSZYSTKICH. SALMONOWICZ ZALEDWIE DOBRZY

Tłoczyński w Wilnie. Ewentem pierwszej klasy — to też mimo 9 rano na trybunach sporo osób. Dla zobaczenia mistrza Polski warto opuścić przytulne łóżko lub zrezygnować z zamiejskiej wycieczki. Tak ma to imamy okazji do zobaczenia czegoś nowego, ciekawego.

Nie było wątpliwości, że musimy przegrać, to też idąc na mecz myśleliśmy tylko, w jakim stosunku, ile gemów uda się wygrać u gości, czy A-klasa Warszawy (Salmonowicz) znacznie przewyższa grą naszych najlepszych?

Pierwsze spotkanie odpowiedzi na te pytania nie przyniosło. Zarówno Grabowiecki, jak Kewes grali przeciw swej normalnej formy. Grabowiecki grający agresywnie i zbyt często ryzykujący trudne uderzenia, — stwarzał efektowne, ale niestety, dla wyniku niezawsze pomyślne momenty.

Rutyna, spokój i „opanowanie” nerwów Salmonowicza pozwoliły mu te błędy wykorzystywać i wygrać pewnie.

Tłoczyński mając przed sobą przedenerowanego Kawesa, nie miał trudnego zadania. Jego zabójcze crossy, szybkie starty i świetnie plasowane volaje przy siatce musiały dać mu wygodny uzyskanemu.

Po przetrze nasi zawodnicy pozbyli się tremy i grali dobrze, a Grabowiecki wręcz świetnie. Wprawdzie w doblu nie szło im, ale w spotkaniach pojedynczych zadowolił publiczność najzupełniej.

### SALMONOWICZ GRABOWIECKI 6:2, 6:2, 3:6, 6:2.

Pierwsze dwa gemy są do siebie bliźniaczo podobne. Dobry serwis Grabowieckiego nie wystarcza, do zwycięstwa, zwłaszcza, że mistrz nasz psuje smecz za smeczami. Na szczęście dla niego Salmonowicz w trzecim gemie zaczyna grać leniwie, nie idzie po piłkę, serwuje niestarannie. Grabowiecki wygrywa tego seta.

Poczem odnosi się wrażenie, że Grabowiecki wygra znów. Ma w pewnych momentach przewagę, doprowadza do stanu 2:4, puszcza się na ryzykowne piłki i przegrywa.

### SALMONOWICZ — KEWES 6:0, 6:0, 6:0.

Kewesa trudno poznać. Kewesa niema na kortcie. Zginęły dobre jego drivy, piłka grzeźnie w siatce lub leci na aut. Tłoczyński rozpoczyna szeregami suchych gemów, i wygrywa dwa sety momentalnie.

Trzeci set przynosi nieznaczny poprawę Kewesa. Opuściła go trema.

Podciągają się w ostatnim gemie ostatniego seta (18) po trzech diuśkach prowadzi 40 : 15. Mały błąd, doskonały smecz Tłoczyńskiego, potem — jeszcze błąd, — znów smecz — gem, set, i mecz.

**DOWBOROWA — TŁOCZYŃSKI — HOHENDINGERÓWNA — SALMONOWICZ**  
5:7, 6:1, 6:2.

Doktorka wstała, nie ukrywając zdziwienia i wyjęła z szaty kartę zdrowia chorego. Była na niej wszystko, czego potrzebowała Ola: Walenty Piotrowicz Nikolski. Bulwar Szewczenki 76, „Hotel Palace” Nr. 216.

Ola zanotowała adres i nazwisko. — Dziękuję. Nie wiecie, o której odchodzi pociąg do Odessy?

— Macie tu książkę informacyjną. W rozkładzie oznaczone były godziny: 22,40 — 240 5 i 9-ta.

— Mamy szóstą wieczór. Chyba zdążyć na dziesiątą. Dowiedzenia, bardzo dziękuję za wszystko i proszę uwagać tu Bor... chorego.

Ola westchnęła ciężko.

Na saii paliło się już światło: miała matowa lampka z białym kloszem pod samym sułitem.

W smutnym łagodnym świetle tej cichej sali rozpaczała ogarnęta Olę. Więc musi wyjechać koniecznie? Zostawił Borysa w tym stanie samego? Dobrze mówić, że można znowu przyjechać, ale skąd wziąć na to pieniądze? A na mieszkaniu w Kijowie jeszcze przez siebie dem dui niema pieniędzy również!

„Mam tylko 2 ruble i 20 gr. na bilet. A zresztą przyjechałam, aby go w chorobie ratować, jak będzie zdrowszy, nie będę potrzebna mu. Nie trzeba być egoistką, muszę robić tak, jak jest najlepiej dla chorego. Trzeba mieć siły i odwagę!”

Ola stała długo nieruchoma, wpatrując się w Borysa. Potem otarła zdra-



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

**działki letniskowe**  
położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

**Landwarów**  
Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna  
WILNO, MICKIEWICZA 4.

**Giełda Warszawska**  
WALUTY I DEWIZY:  
Dolary 8.865 — 8.885 — 8.845,  
Belgija 125 — 125.31 — 124.69  
Holandia 361.60 — 362.50 — 360.70  
Londyn 32.95 — 33.11 — 32.79  
Nowy York 8.899 — 8.919 — 8.879  
Nowy York lokal 8.903 — 8.923 — 8.883  
Paryż 35.14 — 35.23 — 35.32  
Szwajcaria 174.50 — 174.93 — 174.07  
Włochy 45.70 — 45.93 — 45.47  
Berlin w obrotach iofizjalnych:  
Berlin w obr. mied. 311.30.  
Tendencja niejednolita.

**PAPIERY PROCENTOWE:**  
3 proc. pożyczka budowlana 32.50.  
4 proc. inwestycyjna 89 — 88.75.  
Ta sama serjyna 96.25 — 96.  
5 proc. kontwencyjna 35.  
6 proc. dolarowa 48.50.  
4 proc. dolarowa 45.50.  
7 proc. stabilizacyjna 46.25 — 44.  
10 proc. kolejowa 99.  
8 proc. L. Z. GOK i BR. obligacje GOK 94.  
Te same 7 proc. 83.25.  
8 proc. obl. bud. BGM 93.  
4 i 6% proc. L. Z. zmiennicze 33.  
5 proc. warszawskie 44.  
8 proc. warszawskie 53.50 — 52.  
Tendencja słabiej.

**AKCJE:**  
Bank Polski 70.  
POZYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU:  
Dillonowskie 47.375.  
Stabilizacyjna 43.25.  
Warszawskie 30.  
Słaska 31.50.

**Uwagde** pp. wynajmujących letnisko, pensjonaty, pokoje i t. p.  
Ogłoszenia do „SŁOWA” i do innych pism bardzo tanio załatwia  
**Biuro Reklamowe St. Grabowskiego**  
ul. Garbarska 1. tel. 82.

**Lekarze Kosmetyka**  
DOKTOR **Blumowicz GABINET**  
Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO.  
Mickiewicza 33-4  
Okazynie do sprzedania w Wilnie używane: kottły parowe, zbiorniki żelazne od 1000 ltr. — 3 000 ltr., belki żelazne № 14, 15, 16 i cegły.  
Informacje: J. Szefer, ul. Rudnicka 27 m. 3.

**GABINET Kosmetyki Leczniczej „Cedib”**  
J. Hryniewiczowej (Wielka 18 m. 9) został przeniesiony na ul. Mickiewicza 11 m. 11

**Posady**  
Potrzebna gospodyn do majątku 30 zł. miesięcznie. Soły, maj. Zaczise.

**POPIERAJCIE L.O.P.P**

**Gospodyni**  
Młoda, energiczna, znająca się na ogrodnictwie, mleczarstwie, wyborach świadectwami i wieloletnią poważną praktyką poszukuje posady na wieś Olsztyn w Redakcji „Słowa” J. P.

**Poszukują PRACY**  
Cieśla, wykwalifikowany, z poleceniami podejmie się pracy w swojej specjalności, tani. Robotę wykona solidnie. Tartak 27 — Rejchmbach Józef

**Matura**  
przygotowywanie z wszystkich przedmiotów do egzaminów w zakresie szkół średnich  
**Języki obce:** francuski, niemiecki (konwersatoryjnie), polski i łacina i prasy. Kosowski Jan, grecki. Lekcyj „działa-Bystrzyca 11 m. 5.

**Czeladnik szawcki**, gimn. mag. filozofii i dobry fachowiec, spec. matematyki. Zgł. ze skromnymi wymaganiami szkła zajęcia od zaraz, solidny, nie pije. Żółwia 6 m. 3 — Aleksandrowicz Kazimierz.

**Letniska**  
PRZYJMIE PRACĘ NA NAJKRÓTSZYCH warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifikowany w dowo: kowany fachowiec-piekacz. Makowiany, pow. kars. Lipowa 26 — Sokółski woj. Białostockie. 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słuszer — mechanik poczty Słowa wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew. Dobry robot-wosć, duży park, las, nie Tokarska 6 m. 6. kąpeli, tenis, konie Zaulerwicz Władysław, wierzchowa i do wyjadu, samo hód, rad- Kowal, dobry robot-wosć, owoc. jagody. Poniak, pracownicy, uczelnia. Osobne wejście, 12 km. zsozą od Sokółki, 3 km. od Słowa. Wygodnie pozostający bez pranie umebowane pokoy przyjmie posadę na le — z czeladkiem skromnych warunkach utrzymującym 5 zł. piątek — Pracownicy solidny, na zdrowie miejscowoczciew